

Dr hab. Grzegorz Trębicki
Instytut Filologii Obcych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
Kielce

Recenzja Pracy Doktorskiej mgra Karola Chojnowskiego „Przestrzeń i epistemologia w twórczości Marka S. Huberatha”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Jadwigi Węgrodzkiej prof. UG.

1. Ocena formalna pracy.

Praca bardzo staranna i profesjonalna. Pod względem wszelkich kwestii formalnych (poprawność formalno-językowa, prawidłowość układu pracy i struktury, poprawność metodologiczna, kwestie edycyjne etc...) dysertacja nie wzbudza jakichkolwiek zastrzeżeń.

2. Szczegółowa ocena merytoryczna pracy

Dysertacja p. mgra Karola Chojnowskiego poświęcona jest w całości dorobkowi wybitnego (choć bez wątplenia trudnego w odbiorze i przez to popularnego raczej wśród koneserów niżli przeciętnych fanów fantastyki) polskiego twórcy, Marka S. Huberatha. Już sam wybór tematyki zasługuje na uznanie. Jak zauważa autor dysertacji we wstępie, pomimo iż od debiutu Huberatha minęło już przeszło trzydzieści lat, twórczość krakowskiego pisarza doczekała się stosunkowo niewielkiej ilości opracowań naukowych (zwłaszcza gdy porównamy ją z mnogością monografii i artykułów dotyczących innych koryfeuszy polskiej fantastyki – Jacka Dukaja, Jarosława Grzędowicza czy, zwłaszcza, Andrzeja Sapkowskiego). Wydaje się to wynikać przede wszystkim z faktu, iż dzieło Huberatha – erudycyjne, skomplikowane, wieloznaczne, zawierające mnogie odniesienia do nauki, sztuki i religii - stanowi bez wątplenia tyleż wdzięczny co i niezwykle wymagający wobec badacza materiał. Oczywiście, niezwykle istotne już na samym początku staje się tutaj znalezienie odpowiedniego klucza interpretacyjnego. W tym przypadku wybór Autora dysertacji wydaje

się być, używając języka potocznego, przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”.

Praca jest raczej obszerna (320 stron) i oprócz wstępu oraz zakończenia obejmuje cztery rozdziały.

Moje omówienie rozpocznę od samego wstępu, który również jest bardzo esencjonalny (30 stron). W jego pierwszej sekcji autor opisuje tematykę pracy oraz stan dotychczasowych badań nad twórczością Huberatha – widać, iż zadbano tutaj o przeprowadzenie dokładnego „researchu”. W kolejnej sekcji przybliżona zostaje zastosowana metodologia. Swoje podejście Autor określa przede wszystkim jako „typowo literaturoznawczą analizę semiotyczną i strukturalistyczną”. Mgr Chojnowski zawarł tu nawet skrócony wykład, przybliżający osiągnięcia strukturalizmu i semiotyki w różnych jego odmianach na świecie i w Polsce. Niektórzy czytelnicy mogliby pewnie uznać tenże wykład za redundantny, ja jednak osobiście uważam, że jest on jak najbardziej na miejscu, wprowadzając w odpowiedni metodologiczny kontekst nawet odbiorcę mniej zorientowanego w teorii literatury.

Przy tej okazji warto odnotować rozległe kompetencje metodologiczne i teoretyczne doktoranta, który w obrębie swej pracy sprawnie porusza się na gruncie ustaleń i propozycji tak różnych (i „trudnych”) badaczy jak Michaił Bachtin, Henryk Markiewicz, Jurij Łotman i Andrzej Zgorzelski¹ czy też – w razie potrzeby – kompetentnie sięga po pojęcia z dziedziny filozofii, religioznawstwa oraz nauk ścisłych. Widać również, że p. mgr Chojnowski dobrze orientuje się w pracach polskich literaturoznawców zajmujących się literaturą niemimetyczną (m. in. Marka Oziewicza, Adama Mazurkiewicza, Dominiki Oramus czy piszącego tę recenzję). Pewien niedosyt pozostawiają stosunkowo rzadkie odwołania do zachodnich (zwłaszcza anglosaskich) badaczy i krytyków literatury niemimetycznej. Po części da się to zapewne usprawiedliwić samym tematem pracy, poświęconej w całości polskiemu autorowi, można się jednak zastanawiać czy rzeczywiście nie dało się tu odnaleźć czegoś wartościowego i, choćby pośrednio, adekwatnego dla podejmowanej tematyki. Tak czy inaczej bibliografię należy uznać za bardzo bogatą, zróżnicowaną i inspirującą. Reasumując kwestie metodologiczne – „eklektyczny” autor jakim jest Marek Huberath bez wątpienia wymaga równie eklektycznego podejścia od badacza i z tej roli p. mgr Chojnowski znakomicie zdaje egzamin.

Wracając do wstępu – jego kolejne sekcje poświęcone są już samemu zagadnieniu

¹ Autor niniejszej recenzji z satysfakcją odnotowuje zwłaszcza iż doktorant ze zrozumieniem (i twórczo!) posługuje się dość niszową i hermetyczną metodologią Andrzeja Zgorzelskiego, która jest często cytowana błędnie, lub w najlepszym razie powierzchownie przez znacznie bardziej utytułowanych badaczy.

przestrzeni w literaturze. Posługując się ustaleniami m. in. Henryka Markiewicza, Janusza Sławińskiego, Marka Oziewicza oraz Marie-Laurie Ryan doktorant tworzy tutaj na potrzeby swej pracy odpowiedni aparat metodologiczno-pojęciowy. Terminologia zaproponowana przez niego jest skomplikowana, ale zasadniczo precyzyjna. Wątpliwości budzi natomiast wymienne stosowanie terminów, które nie wydają się bynajmniej intuicyjnie „zbieżne” jak np. w zdaniu: „Terminu ‘architektura wszechświata’ będę używał wymiennie z określeniami ‘geometria wszechświata’, ‘architektura przestrzeni’ i ‘geometria przestrzeni’ (s. 21). Takie operacje językowe – pomimo wyjaśnień Autora – w nieunikniony sposób prowadzą do konfuzji, a nawet paniki czytelnika. W trosce o zachowanie naukowej precyzji sugerowałbym więc raczej całkowitą rezygnację z „określeń wymiennych”. Można się za to zastanowić czy – wobec mnogości różnego rodzaju „przestrzeni”, „architektur” oraz „paradoksów” nie wartełoby dodatkowo opatrzyć pracy stosownym leksykonem. Zdecydowane słowa uznania należą się natomiast Autorowi za zamieszczenie w pracy wielu pieczołowicie sporządzonych tabel, rysunków, schematów i zestawień, które bardzo ułatwiają orientację w omawianej problematyce.

Rozdział pierwszy pracy ma charakter ogólny, nie związany bezpośrednio z właściwym, szczegółowym tematem dysertacji. Jak zauważa sam Autor

rozprawa niniejsza poświęcona jest wybranym aspektom Marka S. Huberatha. Równocześnie jest to [...] pierwsza praca doktorska na temat twórczości tego pisarza. Dlatego pragnąłbym, aby – nie omawiając tej twórczości w sposób wszechstronny – stanowiła niemniej chociażby „skromne wprowadzenie do huberarystyki” (s. 35).

Paradoksalnie to pięćdziesięciostronicowe omówienie stanowi właśnie przekonującą manifestację wszechstronności doktoranta, dokonaną niejako na marginesie podejmowanej dyskusji. Mamy tu więc i „research” o charakterze biograficznym i analizę recepcji krytycznej dzieł Huberatha, i syntetyczne omówienie tematyki i chronologii, i, wreszcie, krótkie studium genologiczne dzieł krakowskiego pisarza. Widać wyraźnie iż – z ogromną pieczołowitością oraz zaangażowaniem – Autor starał się skorzystać z wszelkich dostępnych źródeł informacji (wspomnijmy tutaj, iż w trakcie pisania pracy korespondował nawet z samym Markiem S. Huberathem).

Piszącego te słowa – z racji jego własnej specjalizacji naukowej –zainteresowała zwłaszcza druga część rozdziału, gdzie doktorant dokonuje trafnych rozpoznac genologicznych twórczości Huberatha a także przedstawia propozycje o charakterze

teoretycznoliterackim. Mam tu na myśli ciekawe opisy takich zjawisk jak „wtórny antymimetyzm”, „fantasy eschatologiczna” vs. „fantasy ontologiczna” (tutaj proponowałbym jednak pozostać przy określeniu „fantastyka” zamiast „fantasy,” jako że ten drugi termin, niezależnie od przyjętej definicji, sugeruje literaturę w której konstytutywnym motywem jest magia, co, oczywiście, nie występuje w prozie Huberatha).

Esencję dysertacji stanowią jednak rozdziały od drugiego do czwartego, eksplorujące tytułowe zagadnienie przestrzeni w zestawieniu z kwestiami epistemologii. Każdy z nich poświęcony jest określonemu fenomenowi przestrzennemu. Tak więc rozdział drugi analizuje paradoksy przestrzenne na podstawie powieści *Portal zdobiony posągami*, omawiając niezwykle złożoną architekturę tekstowego wszechświata. Analizy zawarte w tym rozdziale wydały mi się najbardziej kompletne, zaś stawiane tezy przekonywujące.

Pewien niedosyt wzbudził we mnie rozdział trzeci, poświęcony analizie motywu labiryntu (przede wszystkim w powieści *Miasta pod skalą*, ale również i w innych utworach Huberatha) i miałbym tu stosunkowo najwięcej uwag. Labirynt jest, w oczywisty sposób, między innymi, pojęciem *stricte* architektonicznym lub geometrycznym, archetypem kulturowym jak i motywem literackim. Przytaczając poszczególne definicje labiryntu na początku rozdziału oraz zestawiając obok siebie rozmaite rodzaje labiryntów (zarówno empirycznych jak i fikcyjnych) Autor nie zadbał moim zdaniem należycie o odpowiednie rozróżnienie wszystkich potencjalnych rozumień kluczowego pojęcia oraz kontekstów metodologicznych w jakich jest ono aktualnie omawiane. Wydaje mi się, że doprowadziło to – przynajmniej w tym fragmencie – do pewnego chaosu poznawczego. Można mieć tu problemy ze stwierdzeniem w obrębie jakiej właściwie dyscypliny porusza się doktorant w danym momencie i czy przytaczana właśnie kolejna definicja dotyczy kulturoznawstwa, literaturoznawstwa czy też może po prostu architektury, ewentualnie nauk przyrodniczych.

Sama analiza motywu labiryntów w powieściach Huberatha wypada przekonywująco i błyskotliwie, natomiast chciałbym poddać Autorowi pod rozwagę, czy nie przeoczył przypadkiem pewnej interesującej kwestii. Otóż, jak sam zauważa na początku rozdziału „labiryntowość może się przejawiać nie tylko jako cecha przestrzeni przedstawionej, ale też jako cecha narracji” (s. 158). Może warto rozważyć, czy również same narracje Marka S. Huberatha – obfitujące w nieustannie powracające sytuacje lub motywy (np. kolejne „związki” protagonisty *Miast* z kobietami, funkcjonujące chyba jako swoistego rodzaju kolejne przybliżenia związku/motywu „docelowego”), irytujące monotonną powtarzalnością i inercją, czy też prezentujące wydarzenia, które ostatecznie okazują się ślepyimi narracyjnymi uliczkami (jak w *Vatranie Auraio*, co Autor sam opisuje w kolejnym rozdziale) nie stanowią

pewnego rodzaju fabularnych labiryntów, z których bohaterom czasem udaje się wydostać (*Portal, Gniazdo światów*, do pewnego stopnia *Miasta*) a czasem nie (*Vatran Auraio*)? Tak czy inaczej, na marginesie obecnego omówienia, warto chyba podkreślić, że analiza fabuł i bohaterów Huberatha może się okazać niezwykle owocna, co zresztą doktorant sugeruje w konkluzji dysertacji.

Bardzo interesująca jest opisywana pod koniec rozdziału koncepcja unifikacji; wydaje mi się, że jako klucz interpretacyjny sprawdziłaby się nie tylko w przypadku dzieł Huberatha, ale również wielu innych pozycji współczesnej literatury niemimetycznej. Jeśli jednak akurat chodzi o „postmodernistyczną”, kolażową anglosaską fantastykę w rodzaju wymienionego *Dworca Perdido* Chiny Mieville (czy też *Roku naszej wojny* Steph Swainston, który wydał mi się w tym zakresie bliźniaczo podobny) jest to chyba zabieg raczej powierzchowny (sądzę, że przy tej okazji warto też polecić doktorantowi studium Farah Mendlesohn *Rhetorics of Fantasy*, szczególnie rozdział o „immersive fantasy”). Można by więc się zastanawiać, czy nie dałoby się tutaj zestawić z twórczością Huberatha bardziej adekwatnego przykładu w którym unifikacja przekładałaby się wyraźniej na głębsze, metaforyczne warstwy utworu.

Na koniec omówienia rozdziału trzeciego podkreślę jednak, iż w żaden sposób nie dezawuuje wartościowych i inspirujących analiz będących jego esencją. Ewentualne niedociągnięcia nie dotyczą w moim mniemaniu spraw kluczowych i łatwo będzie je ewentualnie skorygować lub uzupełnić, jeżeli Autor zdecyduje się na to, na przykład, przed publikacją pracy.

Ostatni, czwarty rozdział poświęcony został zagadnieniu granicy w twórczości Marka S. Huberatha (przede wszystkim na podstawie powieści *Vatran Auraio*). Analiza Autora zakorzeniona jest tutaj głównie w strukturalistycznej semiotyce Łotmana. Tezy Autora są wyrafinowane oraz inspirujące i nawet jeśli nie do końca wszędzie mnie przekonały, z pewnością warto było je postawić.

Pracę wieńczy obszerne, dwudziesto stronicowe *Zakończenie* w którym Autor w szczegółowy, ale przejrzysty sposób podsumowuje swoje rozważania jak również kompetentnie kreśli perspektywy ewentualnych dalszych badań nad twórczością Marka S. Huberatha.

3. Konkluzja

P. mgr. Chojnowski jawi się na podstawie swojej dysertacji jako badacz wnikliwy, skrupulatny, rzetelny, bardzo dobrze przygotowany metodologicznie (co nie jest bynajmniej

regułą w dzisiejszych czasach) i – co najważniejsze – obdarzony świetną intuicją badawczą.

Nie mam żadnych wątpliwości, że praca p. Karola Chojnowskiego nie tylko spełnia wszelkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim lecz znacząco je przewyższa. W istocie była to jedna z najlepszych prac naukowych, jakie czytałem w ostatnim czasie. Tym samym z satysfakcją wnoszę o dopuszczenie p. Karola Chojnowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Żywię również nadzieję, że – być może po ewentualnych poprawkach i uzupełnieniach, które pozostawiam uznaniu Autora – dysertacja zostanie opublikowana nakładem jednego z renomowanych wydawnictw naukowych i stanie się zarzewiem dyskusji oraz źródłem inspiracji dla badaczy zainteresowanych nie tylko twórczością Marka S. Huberatha (bo dla nich stanowić będzie niewątpliwie lekturę obowiązkową), ale i całą literaturą niemimetyczną oraz motywem przestrzeni w literaturze.

Prof. Andrzej Trzeciński